

Powiat. Poznańska firma zapłaci szpitalowi

MEGACZYNSZ

Firma Fresenius Nephro Care z Poznania zapłaci kwidzyńskiej spółce Zdrowie, zarządzającej miejscowym szpitalem, czynsz za dzierżawione pomieszczenia za piętnaście lat z góry. Jaka to będzie kwota, jeszcze nie wiadomo.

Wiadomo natomiast, że spółka chciałaby za nią wybudować nowy pawilon, w którym miałyby się mieścić Stacja Dializ. A tę inwestycję wstępnie oszacowano na 1 mln zł.

Wspomniana poznańska firma wykonuje w szpitalu w Kwidzynie dializoterapię.

- Dzięki czynszowi od nich będziemy mogli wybudować nowy pawilon, do którego przeniesiemy Stację Dializ - mówi Wojciech Walczyk, prezes spółki Zdrowie. - Opuśczone pomieszczenia chcemy zaadaptować na potrzeby Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, który mam nadzieję, już niedługo uruchomimy.

Terminu prac jeszcze nie wyznaczono. Poinformowano nas, że ustalane są szczegóły przedsięwzięcia. Działkę pod budowę prze-

kazał Zdrowiu samorząd powiatu. W zamian za 144 udziały w spółce.

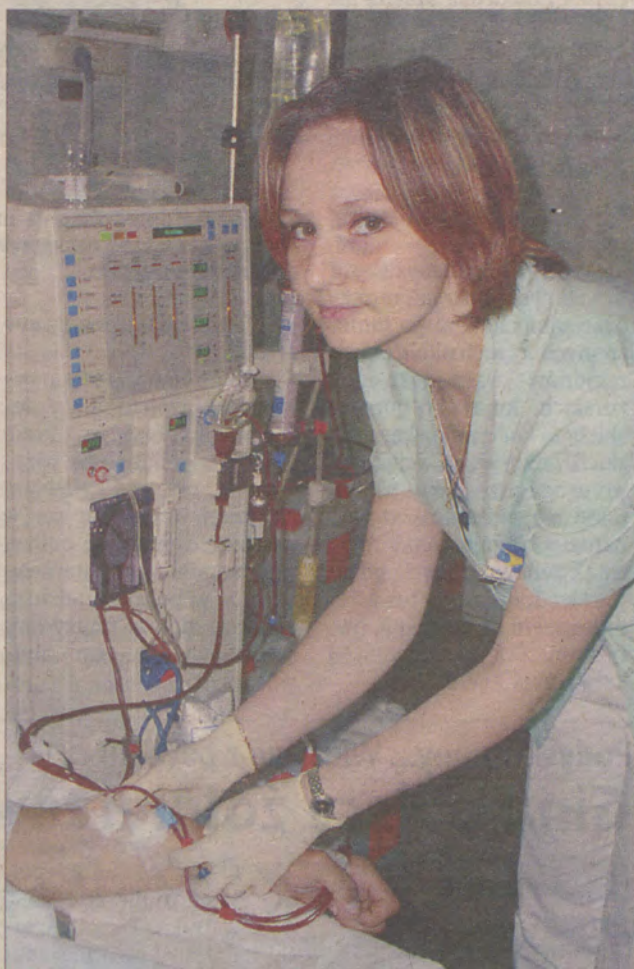
Firma Fresenius Nephro Care pojawiła się w Kwidzynie w czerwcu. Ze Zdrowiem podpisała umowę na świadczenie dializ do końca tego roku.

Bardzo szybko okazało się jednak, że firma na dłużej chce związać się z naszym powiatem. Teresa Rydzynska, prezes Fresenius Nephro Care Polska, deklaruje wieloletnią współpracę.

- Chcemy przede wszystkim zwiększyć liczbę dializowanych pacjentów. Uważam też, że stanowisk do dializy powinno być więcej (w tej chwili jest ich jedenaście - przyp. red). Mamy poważne plany związane z rozwojem stacji. Zapewniam, że osoby korzystające z naszych usług mogą spać spokojnie - mówi Teresa Rydzynska.

Firma ma bogate doświadczenia. Na całym świecie z jej usług korzysta 150 tys. pacjentów. W Polsce znana jest na rynku usług medycznych od 20 lat. Od dwóch lat rozwija sieć stacji dializ w kraju.

Jacek Kluckowski



Stacja Dializ zostanie przeniesiona do nowego budynku. Wybuduje go kwidzyńska spółka Zdrowie za pieniądze poznańskiej firmy Fresenius Nephro Care. Na zdjęciu Aleksandra Musielewicz, pielęgniarka.

Fot. Małgorzata Enerlich - Kamińska

5 Kwidzyn. Może eksplodować?

Mieszkańcy budynku przy ulicy Broniewskiego w Kwidzynie chcą zdemontowania stacji transformatorowej. Urządzenie znajduje się w jednym z pomieszczeń bloku. Boją się, że transformator może kiedyś eksplodować.



7 Wywiad. Maria Szabłowska

- Z racji zawodu muszę słuchać wszystkiego. Pewnych rzeczy z przyjemnością, a pewnych z obowiązku.

Lubię muzykę z tekstem, nie tylko polską, ale również angielską i francuską - mówi znana prezenterka telewizyjna.

 Podziel się
wrażeniami
z wakacji
i wygraj
aparaty cyfrowe
www.gdansk.naszemiasto.pl/
podroziej_z_markiem_kaminskim/
Dziennik Bałtycki  naszemiasto.pl partner wp.pl 

R E K L A M A

Filet Żłocisty



4.49
1 kg

Pieczarka



0.99
1 kg



Cebula czerwona

Oferta handlowa ważna od 22.09.2004r. do 28.09.2004r.

polo market®

Wydawca: POLOmarket zastrzega sobie prawo do zmian cen oraz do limitowania wielkości sprzedaży

Klub Prenumeratora

bezpłatna infolinia 0 800 15 00 26



SPECJALNIE DLA WAS

Nasz laureat

A oto nasz sierpniowy laureat. W konkursie „Weekend w hotelu” wygrał **Zdzisław Kozłowski z Rumi**. Wyjedzie z osobą towarzyszącą do uroczego hotelu. Zwycięzcę prosimy o kontakt z naszym Biurem Konkursów pod nr tel. 3003 175.

Weekend w hotelu

Chcesz wyjechać na weekend? Odpowiedz na cztery pytania i prześlij nam odpowiedzi na kartce pocztowej do 8 dnia następnego miesiąca. Co tydzień publikujemy jedno pytanie, a co miesiąc losujemy nagrodę miesiąca – weekend dla dwóch osób w hotelu.

Nasze pytanie: **Kiedy rozpoczyna się kalendarzowa jesień?**

Na odpowiedzi czekamy do 8 października 2004 r. Biuro Konkursów „Dziennika Bałtyckiego”, Targ Drzewny 9/11 Gdańsk, z dopiskiem „Weekend w hotelu”.

Graj i wygraj aparat

Zamów prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego”, a co miesiąc otrzymasz „Dziennik Bałtycki Prenumerator” – gazetę tylko dla Prenumeratorów. A w nim superkonkurs z dużą liczbą nagród i wartościową nagrodą główną. W tym miesiącu jest nią wysokiej klasy aparat cyfrowy! Takiej okazji nie można przegapić. Wystarczy wypełnić kupon i przesłać do naszego Biura Konkursów. W gazetce znajdziecie także korzystną ofertę rabatową partnerów Klubu Prenumeratora. Najbliższy numer ukaże się 25 września.

Tu uzyskasz rabaty z kartą Klubu Prenumeratora: Salon Kosmetyczno-Fryzjerski ABACOSUN, Eurotel Auto-ryzowany Przedstawiciel Sieci ERA, VIVA Club Sopot, Toyota Chwaszczyno, Borga, Chemia – materiały budowlane i wykończeniowe, Hotel Pensjonat La Siesta, Hotel Niedźwiadek, Zakład Optyczny Stojałowski, Market OBI, Auto Serwis WT Błazewicz.

Rabaty z kartą Klubu Prenumeratora

Tańsze usługi w serwisie samochodowym, rabat na zakup soczewek kontaktowych, kolacja we dwoje o 30 proc. tańsza – brzmi ciekawie? Jako nasz prenumeratorem nie musisz o tym marzyć. Wszystko w zasięgu Twojej ręki. Wystarczy tylko pamiętać, że jest się posiadaczem karty Prenumeratora i korzystać z niej jak najczęściej podczas zakupów u naszych partnerów. Do karty ma prawo każdy Czytelnik posiadający opłaconą prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego” na minimum kwartał.



Komunikat dla posiadaczy aut marki Skoda

Upewniamy, że działając w Gdańsku przy ul. Morenowej 8 firma Auto Serwis W.T. Błazewicz jest jedynym AUTORYZOWANYM DEALEREM i SERWISEM samochodów Skoda w Gdańsku

Nie ponosimy odpowiedzialności za naprawy, części zapasowe oraz inne usługi i działania firmy o podobnej nazwie tj. AUTO BŁAZEWICZ sp. z o.o., która działa w Gdańsku przy ul. Starowiejskiej 65/67 i Grunwaldzkiej 303 198148A

OBI

Gdynia 81-005, ul. Kcyńska 27, tel. 667-38-00
Gdańsk 80-298, ul. Złota Karczma 26, tel. 769-96-00

Auto+moto
+gratka

zamów reklamę
w **środe**
w **Dzienniku**

STOJAŁOWSKI
OPTYK OPTOMETRYSTA

TYLKO U NAS
NIE MUSISZ CZekać
W KOLEJKACH W NFZ

ul. Stągiewna 19, Gdańsk
tel. 300-04-39 198945A

Wokół nas

Migiem na weekend

Na pirackie Karaiby



W tym tygodniu Eligiusz Gędon, wicedyrektor Kwidzyńskiego Centrum Kultury, zdradza nam jak spędza wolny czas i dokąd poleciałby mi-
giem:

- Czy wybiera się pan gdzieś na ten weekend?

- Jak każdy weekend, tak i ten pełen będzie mobilności. Piątek i niedziela upłyną mi z rodziną w drodze pomiędzy Kwidzynem, Elblągiem i Trójmiastem. Poza tym w niedzielę będziemy gościć w Kwidzynie Annę Chodakowską ze spektaklem „Msza wędrująca”.

- Jak spędza pan wolny czas?

- Jeśli tylko jest możliwość - z żoną i córkami, jeżdżąc samochodem po mniej znanych trasach okolicznych regionów warmińsko-mazurskich, kujawsko-pomorskich i kociewsko-kaszubskich, odkrywając wciąż nowe drogi, przejazdy i szlaki. Choć nie ukrywam, że najbardziej ciągnie nas w rejon akwenów wodnych, gdzie wzrok odpoczywa w otwartej przestrzeni aż do granic horyzontu....



Eligiusz Gędon: - Ciągnie mnie w rejony akwenów wodnych, gdzie wzrok odpoczywa w otwartej przestrzeni aż do granic horyzontu...

Fot. Małgorzata Enerlich-Kamińska

- Jak relaksuje się pan w domu?

- Sposobów jest kilka: bawię się w „zrób to sam” (zdecydowanie bardziej lubię prace stolarskie - na przeciwnym biegunie stawiam murarkę), zanurzam się w obrabianie muzyki i obrazu programami komputerowymi, albo wspólnie z rodziną oglądam dobry (muzyczny, komediowy, taneczny...) film.

- Gdyby miał pan miga do dyspozycji na weekend, to dokąd by pan nim poleciał?

- Migiem na norweskie fiordy, pirackie Karaiby, Wielkie Jeziora z krótkim zawisnięciem nad Niagarą, a tak bliżej, to: na Węgry, do Grecji, Irlandii i południowej Francji (nie omijając Champanii).

Pytała:
Magda Węgrzecka

DOWCIP



Magdalena Rzemek

Fot. M. Kamińska

Dowcip tygodnia opowiada **Magdalena Rzemek** z Kwidzyna, wokalistka zespołu Brathan-ki:

- Właściwie to wiele dowcipów mnie bawi, ale najczęściej zapamiętuję te, które opowiada mój syn. Oto one: - Siedzą dwa gołębie na gałęzi i jeden grucha a drugi jabłko. - Leżą dwa śledzie na talerzu i jeden za słony, a drugi firanki.

(MEK)

LICZBA

200

- osób złożyło w tym roku w kwidzyńskim magistracie wnioski o przydział mieszkań komunalnych i socjalnych

WASZYMI OCZAMI

Choroby

Niestety, nadeszła już jesień i zaczęły się różne choroby. Także i mnie i moich dzieci nie ominęły. Musiałam więc zaopatrzyć się w aptece w stosowne leki. Jakże byłam zdziwiona kiedy po wejściu do jednej z kwidzyńskich placówek, pani magister z wielką gorliwością zaczęła mnie obsługuwać. Nie powinno być w tym nic złego, ba, powinienam być wręcz zadowolona, gdyby nie to, że nie miałam wcale czasu na zastanowienie. Zdążyłam tylko wydukać, że chcę coś na katar i już zostało nabite to na kase. Podobnie z tabletkami do ssania i witaminami. Dopiero kiedy wyciągnęłam portfel pomyślałam, że mogłam być bardziej stanowcza, coż kiedy tak nie potrafię. Pozostaje mi tylko wyzaliczyć się Wam i poprosić sprzedawców o zrozumienie, że kolejka kolejką ale prawo wyboru leku i jego ceny, trzeba uszanować.

Kwidzynianka

Podyskutujmy... Widziane z powiatu

Giną polscy żołnierze

Taka służba

Jerzy Bartnicki
kierownik PUP



w Kwidzynie
- Gdybyśmy spojrzeli, ile osób ginie na polskich drogach to może się okazać, że Irak jest miejscem bardziej bezpiecznym niż się wydaje. Poza tym służba żołnierza nie polega na siedzeniu w koszarach. Jest to zawód niebezpieczny, wybierany świadomie. Jeśli ktoś decyduje się założyć mundur musi się liczyć, że będzie strzelał i do niego będą strzelali. Taka to już praca. Czy jednak wyjazd do Iraku był potrzebny? Myślę, że to już taka polska tradycja. Nie było chyba na świecie wojny, w której nasi żołnierze nie braliby udziału, ale także nie było wojny, w której Polacy wyszli jak Zabłocki na mydle. Kontynuujemy po prostu wielowiekową tradycję.

Kolejnych trzech polskich żołnierzy zginęło w Iraku. Patrol saper-ski, który miał rozbroić ładunek wybuchowy, został ostrzelany przez napastników podczas powrotu do bazy. Trzech żołnierzy jest rannych. Odbity się już pogrzeby ofiar zamachu. Coraz częściej pojawiają się głosy, że oblicze irackiego konfliktu jest inne, niż się wydaje. To, co miało być misją stabilizacyjną jest tak naprawdę wojną i to najgorszą ze wszystkich. Przeciwnicy działają z ukrycia i nie przebiegają w środkach. Ataki terrorystyczne nasiliły się w ostatnich tygodniach. Rozgorzała dyskusja nad sensem pokojowej misji polskiego kontyngentu. Sprawę skomplikowała wypowiedź Kofi Annana, sekretarza generalnego ONZ, który stwierdził, że kierowana przez USA inwazja na Irak była bezprawna. (JK)

Zdjęcia: M. Kamińska

Tragedia

Andrzej Fortuna



wicestarosta kwidzyński
- To, co się dzieje w Iraku, to nie tylko tragedia mieszkańców tego kraju ale całego świata. Problem dotyka nas wszystkich. Nie możemy być obojętni. Nie możemy stać z boku i twierdzić, że to nas nie dotyczy. Musimy się angażować i pomagać, na ile nas stać. Polska zdecydowała się udzielić takiej pomocy i powinna w tym postanowieniu wytrwać. Oczywiście chciałbym, żeby nasi żołnierze wrócili jak najszybciej do domu i żeby w Iraku już nikt nie ginął. Ostatnio jednak pojawiła się wypowiedź sekretarza generalnego ONZ, który określił zbrojną akcję USA jako nielegalną. To jeszcze bardziej skomplikuje i tak trudną sytuację w tym rejonie świata.

Dziennik Kwidzyński

Staly dodatek do „Dziennika Bałtyckiego”
Szel oddziału: Katarzyna Topuszek
Redaktor prowadzący: Dorota Ardziewska

ISSN 0137/9062

REDAKCJA KWIDZYN

Redaguje zespół oddziału „Dziennika Bałtyckiego”
Kwidzyn, ul. Piłsudskiego 10,
tel./fax (055) 239 40 95
Sekretariat wydania - Malbork, tel. 270 23 00

REDAKCJA GDAŃSK

Redaktor naczelny: Maciej Siemieda, tel. 3003 300
Z-ty red. naczelny: Marcin Dyblik, 3003 304
Maciej Wołosz, tel. 3003 305
Mariusz Szmidtka, 685 47 20

REKLAMA

Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
tel. (058) 300 32 60, fax 300 32 66,
300 32 10 fax 300 32 13

Gdynia, ul. Starowiejska 17/2
tel. (058) 660 65 20 do 33
Gdynia, ul. Świętojańska 141 B
tel./fax (058) 622 74 79

Malbork, ul. Kościuszki 5
tel. (055) 270 23 13

WYDAWCA

POLSKAPRESSE sp. z o.o. Oddział Prasa Bałtycka
80-884 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
Prezes: Krzysztof Krupa

DRUK

Drukarnia POLSKAPRESSE sp. z o.o.
Oddział Prasa Bałtycka
ul. Polejże 3, tel. 30-03-700, fax 30-03-703
Proj. graficzny - Krzysztof Ignatowicz, tel. 30 03 128

Statystyki. Straż Miejska podsumowała lato Plany na jesień

Kwidzyn latem jest spokojny, wręcz monotony. Miesiącami podczas wakacji strażnicy odnotowywali około 600 zdarzeń. To znacznie mniej niż w innym czasie.

Z wieloletniego doświadczenia wiemy, że liczba zdarzeń i naszych interwencji podczas lipca i sierpnia jest mniejsza, niż w ciągu roku. Kwidzyn jest spokojniejszy, jest mniej imprez, część osób wyjeżdża szukać przygód i wrażeń poza miastem. Nie oznacza, że nie mamy pracy i leniuchujemy. Oczywiście, że tak nie jest. Zajęć mamy w nadmiarze przez cały rok - twierdzi Zbigniew Talarczyk, komendant Straży Miejskiej.

Najczęstsze letnie interwencje dotyczą złego parkowania, w miejscach zakazanych, na trawnikach czy całą szerokością na chodnikach oraz zastawiania samochodami wjazdów, bardzo często sąsiadom. Także uciążliwa, nazbyt głośna do późnych godzin nocnych, szczególnie przed blokami, bywa młodzież.

Skargi na dzieci

Stosunkowo dużo skarg było na dzieci. Zgłaszały je najczęściej osoby, które ich nie mają. Skarżyły się, że przeszkadzają im krzyki i bieganie po osiedlowych zielenicach - dodaje komendant.



Na przejściach dla pieszych dorośli często nie zwracają uwagi na sygnalizację świetlną. Mogą brać przykład z dzieci, które bardziej przestrzegają zasad poruszania się po mieście.

Fot. Małgorzata Enerlich-Kamińska

Osobna grupa zgłoszeń dotyczy bezpieczeństwa i porostawianych w lesie, zwierząt, najczęściej psów.

Tego lata było ich mnóstwo. Właściciele są bezduszni. Jadąc na wakacje wydają zapewne krocie pieniędzy, a żal im kilku złotych, aby opłacić pobyt psa w hoteliku. Najprościej wywieźć go do lasu i przywiązać do drzewa. Barbarzyńcy bardziej dbali o zwierzęta domowe niż współczesny człowiek. Pies jest traktowany jak zabawka, jak się zdziwi, to do lasu, do drzewa, niech zdechnie z głodu. Po wakacjach kupimy nowego - mówi poirytowany komendant.

Mniejszy problem był ze sprawami porządkowymi. Te dominują wiosną. Jesienią

Straż Miejska, podobnie jak policja, swoje działania kieruje w stronę młodzieży szkolnej.

Na „fajkę”

Zaczęliśmy od patroli przy szkołach podstawowych. Teraz zwrócimy uwagę na nieco starszych, niż pierwszoklasiści, uczniów. Chcemy, aby szkoła była wolna od papierosów. Wokół każdej są miejsca, gdzie na przerwach gromadzi się „na fajkę” młodzież czy dzieci. Skarżą się mieszkańcy okolicznych domów. Zastanawiające jest, że dyrekcje szkół nie dostrzegają, a raczej nie chcą widzieć tych miejsc. W ubiegłym roku udało nam się namierzyć osobę sprzedającą młodzie-

ży papierosy na sztuki i kioski, gdzie podobny proceder miał miejsce - opowiada Talarczyk.

Strażnicy obserwują także przejścia dla pieszych, przede wszystkim te oznaczone sygnalizacją świetlną. Komendant twierdzi, że nagminne są przypadki, kiedy osoby dorosłe, a przede wszystkim starsze, wchodzą na jezdnię przy czerwonym świetle.

Zdarza się to, niestety, nawet nauczycielkom ze szkół, przy których takie światła są usytuowane. Osoby, które powinny świecić przed swoimi uczniami przykładem, zachowują się gorzej niż dzieci - uważa Talarczyk.

Andrzej Chmielewski

Bezpieczeństwo. Zero tolerancji dla wykroczeń

Małolaty, bójcie się! Policja czuwa

Policja zapowiada wzmożone akcje przeciwko nieletnim przebywającym poza domem w godzinach nocnych. Kontrolowane będą także lokale gastronomiczne i dyskoteki, gdzie przebywa niepełnoletnia młodzież. Specjalnemu nadzorowi poddane będą również sklepy oraz kioski, gdzie bez problemu nieletni kupują papierosy czy alkohol. Policja liczy na pomoc społeczeństwa i informacje telefoniczne.

Dochodzą do nas sygnały, że w kwidzyńskich czy prabuckich lokalach nieletnim sprzedaje się piwo, a nawet mocniejszy alkohol. Nagminnie palą tam papierosy, nieobce im są narkotyki. Dla restauratorów najważniejszy jest biznes, nawet kosztem łamania prawa. Wobec wszelkich jego przejawów będziemy bezwzględni - podkreśla Justyna Szczygieł, rzecznik prasowy Komendy

Powiatowej Policji w Kwidzynie.

Policjanci będą zwracać baczniejszą uwagę na wandalizm, niszczenie koszy na śmieci, znaków drogowych, graficiarzy, a także wulgaryzmy.

Wytypimy chuligaństwo - zapowiadają.

Także za przeklinanie można otrzymać mandat. Jednak to nie wszystko. Policja w porozumieniu z samorządem zamierza wprowadzić wspólne patrole, w których obok funkcjonariuszy uczestniczyliby dyrektorzy szkół, szkolni pedagodzy czy wychowawcy.

Na spotkaniu w starostwie wystąpiliśmy z taką propozycją. Nasz pomysł padł na podatny grunt. Został zaakceptowany. Z pierwszymi takimi patrolami chcemy ruszyć na początku jesieni - tłumaczy młodszy inspektor Jarosław Jędrzejczyk, komendant powiatowy policji.



Fot. M. Kamińska

Mł. insp. Jarosław Jędrzejczyk, komendant powiatowy policji zapowiada wspólne patrole z dyrektorami szkół. Kontrolowane będą, m.in. dyskoteki.

Przez takie działania policja chce pokazać, że sygnały, które wysyła do szkół nie są wyolbrzymiane.

Niech nauczyciele przekonają się o tym na własne oczy - dodaje komendant.

Pedagogom ten pomysł się podoba, jednak nie do końca. Uważają oni, że za dużą odpowiedzialność za sprawy wychowawcze spada na szkołę. Marginalizowana

jest natomiast rola rodziców. Ich zdaniem, proporcje powinny być odwrotne.

Policja prosi mieszkańców o wszelkie informacje, które dotyczą łamania prawa, nie tylko związane z nieletnimi. Można przekazywać je telefonicznie pod nr. 112, 997 czy tel. zaufania 261 90 00. Wszystkie wiadomości są odsluchiwane i sprawdzane. (chan)

SONDA. CZY CZUJESZ SIĘ BEZPIECZNIE?

Jolanta Kopczyńska-Szwanko

Kwidzyn

Uważam, że w Kwidzynie jest spokojnie. W ciągu tygodnia nic złego się nie dzieje. Nie boję się wieczorami wychodzić z domu. Uważam jednak, iż w nocy z piątku na soboty powinno być więcej patroli policyjnych i Straży Miejskiej na osiedlach. Niektórzy młodzi ludzie właśnie wtedy rozrabiają wracając z dyskotek i w tym czasie wzmożony patrol mógłby ich odstraszać.



Radosław Jaworski

Kwidzyn

Bezpieczeństwo w naszym mieście znacznie się poprawiło na przełomie kilku lat. Szczególnie wieczorami, chociaż także i w dzień widać patrole piesze lub samochodowe Straży Miejskiej oraz policji. Czuję się bezpiecznie w Kwidzynie. Mogę spokojnie wychodzić wieczorami ze znajomymi do lokali. To dobrze, że odpowiednie służby dają to poczucie pewności.



Maria Łepska

Kwidzyn

Właściwie to w każdym mieście czuję się bezpiecznie, także w Kwidzynie. Być może dlatego, że głównie poruszam się samochodem i właściwie wszędzie dojeżdżam. A mój wieczorny spacer zamyka się w kilku krokach od domu do samochodu. Jednak mimo to zauważyłam patrole Straży Miejskiej na ulicach. Wydaje mi się, że Kwidzyn należy do tych miast, gdzie szczególnie dba się o spokój. (MEK)



Zdjęcia: M. Kamińska

R E K L A M A

KOTŁY C.O. EKOLOGICZNE EKONOMICZNE
TANIE RATY
Kotły spalające miat, drewno, trociny, brykiet, pellets, węgiel, węgiel groszek
Skład Art. Metalowych, Budowlanych i Narzędzi
Kościerzyna,
ul. 8 Marca 3-4
tel. 680-19-37

REWELACYJNA BLACHODACHÓWKA Z KRAKOWA
celbis **BLACH PROFIL 2**
PRODUKT BLACH PROFILOWANYCH
POKRYCIA DACHOWE
→dachówki ceramiczne, cementowe
→akcesoria, orynnowanie, itp

21,50 netto PLN/m²
U NAS DALEJ 7% VAT*
UWAGA! Pojawili się blachy z pękającą powłoką
Kwidzyn,
ul. Grunwaldzka 49A
0(55) 279 00 66
www.celbis.pl
POMIAR KOSZTORYS - GRATIS !!!

K R E D Y T Y
OFERTA SPECJALNIE DLA CIEBIE
Kredyt Gotówkowy
✓ wysokie kwoty bez zabezpieczeń, nawet do 20 000 zł
✓ minimalny dochód 600 zł netto (małżeństwa do 450 zł netto)
✓ decyzja kredytowa w ciągu 1 godziny
Kredyt Konsolidacyjny
✓ połącz swoje kredyty - płac jedną niższą ratę
✓ minimalne formalności i bez zabezpieczeń
✓ dodatkowa gotówka
miasto adres telefon
Malbork pl. Słowiański 17 (055) 647 25 85
Sztum ul. Mickiewicza 9 (055) 640 35 45
Kwidzyn ul. Braterstwa Narodów 46, pok. 7 (055) 279 60 30

Powiat kwidzyński. Ekologia na wsi

Więcej sadzonek, więcej energii

Sadzonki wikliny otrzymają plantatorzy z powiatu kwidzyńskiego od Stowarzyszenia Eko-Inicjatywa. Już po raz drugi zostaną one przekazane za darmo. Będzie ich jednak dwa razy więcej niż w kwietniu tego roku. Przedsięwzięcie jest finansowane przez United Nations Development Programme w ramach Programu Małych Dotacji (GEF - Small Grants Programme). Stowarzyszenie realizuje projekt pod nazwą „Zachowanie bioróżnorodności w procesie rozwoju plantacji wierzby energetycznej”. Ma on przede wszystkim wspierać rodzime odmiany wierzby. Wypierane są one coraz częściej, m.in. przez sadzonki sprowadzane ze Szwecji. Mirosław Plakwicz z Eko-Inicjatywy twierdzi, że zainteresowanie kolejną edycją wiklinowego programu jest duże, mimo że oficjalna informacja w tej sprawie jeszcze nie została ogłoszona.

- Zgłosiły się do nas jednak już cztery osoby, które zamierzają posadzić u siebie wiklinę. W tym roku udało się nam utworzyć 6 ha upraw. Wiosną przyszłego roku zamierzamy przekazać dwa razy więcej sadzonek, które posadzone zostaną na obszarze 12 ha. Planujemy spotkania z rolnikami w tej sprawie. Zamierzamy ich zachęcać do tworzenia plantacji. Będziemy to robić, między innymi podczas wiejskich spotkań, które każdego roku odbywają się w gminie Kwidzyn - zapowiada Mirosław Plakwicz.



Wiosną przyszłego roku takich plantacji jak u Renaty Dubik pojawi się w powiecie kwidzyńskim dwa razy więcej.

Wydajna roślina

Jedną z osób, która skorzystała z oferty Eko-Inicjatywy jest Bogdan Dubik z Olśzanicy (gmina Sadlinki).

- Uprawiam ją na obszarze 30 arów. Posadzona została na wiosnę. Obecnie jej wysokość przekracza cztery metry. Jest to bardzo wydajna roślina. Zamierzam ją wykorzystać do ogrzania domu. Nie mam specjalnego pieca. Wykorzystam ten, który posiadam - wyjaśnia Bogdan Dubik.

Samorząd powiatu już piąty rok realizuje program „Biomasa jako alternatywne źródło energii”, zachęcając rolników do uprawy wierzby na potrzeby własne oraz przemysłu. Wiklina stała się także priorytetem w rozwoju Pomorza. Odpowiedni zapis w tej sprawie znalazł się w strategii rozwoju województwa pomorskiego.

Wizytówka powiatu

Uprawę wikliny na skalę przemysłową zaproponowa-

no w ubiegłym roku mieszkańcom Barcic (gmina Ryjewo). Wieś miała stać się ekologiczną wizytówką powiatu kwidzyńskiego. Rolnicy jednak dość nieufnie traktują wierzbę energetyczną.

W tym miesiącu zostanie uruchomiona w Specjalnym Ośrodku Szkolno - Wychowawczym kotłownia, w której stosowane będą: wiklina oraz odpady drzewne. Według samorządowców być może inwestycja przekona rolników do zainwestowania w wiklinę.

Aby skutecznie przekonywać rolników do zakładania upraw wierzby energetycznej w marcu ubiegłego roku utworzono przy stowarzyszeniu punkt informacyjny Biomasa. Mirosław Plakwicz, koordynator punktu mówi, że rolników nie można zbyć byle czym.

- Staramy się udzielać konkretnych odpowiedzi. Musimy operować liczbami. Główną przeszkodą jest brak pieniędzy. Nie ma ich także, między innymi w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska. Ważne jest uruchomienie takich instrumentów, które pozwoliłyby im rozwi-

Salix viminalis

Z jednego hektara wikliny można otrzymać 40 ton suchej masy. Do jej produkcji wykorzystywane są szybko rosnące gatunki wierzby. Przykładowo z jednej sadzonki np. salix viminalis wyrasta w pierwszym roku od 2 do 3 pędów. W ciągu następnego roku nawet 40 pędów. Wierzba rozwija się praktycznie na każdej glebie. W zależności od jej rodzaju stosuje się różne odmiany. Nie jest więc rośliną bardzo wymagającą. Nie oznacza to jednak, że nie należy zadbać o plantację. Można eksploatować ją nawet przez 25 lat. Bioenergia pozyskiwana z szybko rosnących wierzby cieszy się dużym zainteresowaniem w krajach zachodnich. Biomasa może być pozyskiwana co dwa lub trzy lata. Spalana wierzba jest znacznie mniej szkodliwa od węgla. Wierzbę można używać w plecionkarstwie, produkcji energii a także do budowy naturalnych oczyszczalni ścieków.

Koszty

Koszt założenia plantacji o powierzchni 1 ha szacowany jest na ok. 8 tys. zł. Sadzonki stanowią największy koszt, sięgający nawet 80 - 90 proc. Niestety, obecnie nie ma możliwości uzyskania dotacji na ekologiczną uprawę. Nie ma takich środków w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska. Przewidział je natomiast Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Katowicach, który dotuje nawet 75 proc. kosztów założenia plantacji. Może warto tworzyć takie fundusze także w województwie pomorskim.

Jacek
Kluczkowski

Zdjęcia: Małgorzata Enerlich-Kamińska

Warto inwestować

Rozmowa z Andrzejem Fortuną, wicestarostą kwidzyńskim - W ciągu pięciu lat na terenie powiatu kwidzyńskiego powstało ok. 50 hektarów wiklinowych plantacji. Plany związane z realizacją programu „Biomasa jako alternatywne źródło energii” były jednak bardziej ambitne?

- Muszę przyznać, że rozwój plantacji przebiega wolniej niż zakładaliśmy. Rolnikom bardzo trudno jest przestawić się na zupełnie inny rodzaj uprawy. Dominuje produkcja żywności. Tegoroczne, rekordowe plony, jeszcze bardziej upewniają rolników w tym, że warto uprawiać zboża. Należy jednak pamiętać, że podobną wydajność będą miały także inne kraje. Zacznie się wówczas problem zbycia zbóż przez mniejsze gospodarstwa. Większy producenci sobie poradzą. Musimy przygotowywać się do alternatywnej produkcji oraz stworzyć możliwość wykorzystania wikliny. W wierzbę energetyczną warto inwestować.

- Rolnicy narzekają, że przeszkodą w tworzeniu plantacji są pieniądze. Nie ma źródeł finansowania takich przedsięwzięć.

- Na ten problem należy spojrzeć nieco inaczej. Koszt założenia 1 ha szacowany jest na ok. 8 tys. zł, ale taka plantacja może być uprawiana przez 20 lat. Jeśli rozłożymy ten koszt na taki okres, okaże się, że nie jest ona tak duża. Oczywiście każdego roku trzeba włożyć trochę pracy w pielęgnację i zbiór wikliny. Udaje się także pozyskiwać pieniądze na tworzenie plantacji. Przykładem jest ostatni program Eko-Inicjatywy, która za darmo przekazała rolnikom sadzonki. Koszt założenia plantacji spada wówczas o ponad połowę.

- Samorząd powiatu podpisał porozumienie z innymi powiatami województwa pomorskiego a także kujawsko-pomorskiego w sprawie produkcji biomasy. Czy inne powiaty wyprzedzają nas w rozwoju wiklinowych plantacji?

- Bardzo intensywnie realizuje ten program powiat tczewski. Samorząd Gniewa rozpoczął działania zmierzające do ogrzewania całego miasta za pomocą wikliny. Będzie zbudowana specjalna kotłownia. Zapotrzebowanie na surowiec będzie więc bardzo duże. Nieco wolniejszy proces tworzenia wiklinowych plantacji w naszym powiecie wcale nas nie zniechęca.



Andrzej Fortuna, wicestarosta kwidzyński, uważa, że w wiklinę warto inwestować.

Fot. Małgorzata Enerlich-Kamińska

Rozmawiał: Jacek Kluczkowski

Informują

Punkt informacyjny Biomasa, w którym można uzyskać szczegółowe informacje na temat uprawy wikliny, działa przy kwidzyńskim Stowarzyszeniu Wspierania Inicjatyw Ekologicznych Eko-Inicjatywa. Siedziba punktu mieści się przy ulicy Miłosnej 1, tel. 261 37 97 lub tel. i fax 261 22 16.



Do byłego technikum wikliniarskiego w Kwidzynie przyjeżdżali, m.in. goście z Danii, by podzielić się swoim doświadczeniem w wyplataniu. Na pierwszym planie Ruth Albeckz.

Kwidzyn. Paliło się dwa razy

Nie chcą transformatora

Mieszkańcy budynku przy ulicy Broniewskiego w Kwidzynie chcą zdemontowania stacji transformatorowej. Urządzenie znajduje się w jednym z pomieszczeń bloku. Boją się, że transformator może kiedyś eksplodować. Już dwa razy w ciągu pięciu lat dochodziło do pożaru trafostacji. Ostatni pożar zmusił zakład energetyczny do wyłączenia zasilania budynku. Prąd dociera do niego inną drogą. Trwa ustalanie przyczyny awarii.

Dyrekcja Rejonu Energetycznego w Kwidzynie zgadza się z postulatami mieszkańców, tym bardziej, że obecne przepisy zabraniają instalacji takich urządzeń w budynkach mieszkalnych. Tomasz Janiuk, dyrektor Rejonu Energetycznego Kwidzyn, uspokaja, że nie ma bezpośredniego zagrożenia.

- Podzielam obawy mieszkańców. Nikt nie chce takich urządzeń w swoim domu. Ja także bym nie chciał. Tak jednak budowano w latach 70. Trudno jest mi powiedzieć z jakiego powodu. Być może z oszczędności. Dzisiaj takie rozwiązanie nie byłoby możliwe. Pech chciał, że w ciągu ostatnich kilku lat doszło do awarii tej samej stacji. Zbadaliśmy bardzo dokładnie przyczyny pożaru z sierpnia 1999 roku. Do pomieszczenia dostał się wówczas szczur, który spowodował zwarcie. Spalił się rozłącznik w rozdzielni niskiego napięcia. Powstaje wówczas łuk elektryczny, który powoduje stopienie się różnych elementów w tym igielitowej obudowy. Powstaje przy tym dużo dymu. W ostatnim przypadku przyczyna nie jest ustalona. Ekipa, która przyjechała na miejsce,

sprawdziła wszystko bardzo dokładnie. Po ponownym włączeniu, powstał łuk elektryczny. Zdecydowaliśmy, że należy wyłączyć stację i zbadać przyczyny złego funkcjonowania urządzenia. Jeśli się okaże, że ten typ rozłącznika powinien zostać wymieniony na nowy, to nie tylko wymienimy go w tej, ale także w pozostałych stacjach transformatorowych. Zapewniam, że bardzo zależy nam na zbadaniu przyczyn - wyjaśnia Tomasz Janiuk.

Usunąć i już

Krzysztof Borkowski jest jednym z mieszkańców bloku. Od kilku lat zabiega o usunięcie transformatora. Uważa, że naprawa nie rozwiązuje sprawy.

- Ja mieszkam bezpośrednio nad transformatorem. Dosłownie śpię na nim. Już nie jeden raz dochodziło do wybuchu takich urządzeń w Polsce. Zakład energetyczny bagatelizuje niebezpieczeństwo. Przecież już dwa razy dochodziło do pożarów. Ostatnio budynkiem wstrząsnęły dwa wybuchy. Poprzednio było jeszcze gorzej. Ostatni przypadek pokazuje, że to urządzenie nie jest bezpieczne. Pojawiła się ekipa elektryków, ale po włączeniu transformatora musiała uciekać z budynku, gdyż ponownie pojawił się ogień - twierdzi Krzysztof Borkowski.

Zakład energetyczny myśli o usunięciu stacji transformatorowej z budynku.

- Wykonaliśmy nawet wstępny kosztorys. Szacunkowy koszt wybudowania stacji poza tym blokiem wyniosłby ok. 200 tys. zł. Nie mamy takich pieniędzy. Poza tym musielibyśmy także usunąć transformatory z innych budynków. W Kwidzy-



Mieszkańców budynku nie interesuje, w jaki sposób eksploatowane są transformatory i czy jest to robione zgodnie z normami. - Uważamy jedynie, że takiego urządzenia w naszym budynku nie powinno być - mówi Krzysztof Borkowski, mieszkaniec budynku przy ulicy Broniewskiego 5 (z lewej). Obok Jan Sakwiński.

Fot. Małgorzata Enerlich-Kamińska

nie jest sześć takich stacji. Byłoby to bardzo duże i kosztowne przedsięwzięcie. Zapewniam jednak, że nasze transformatory są bezpieczne. System zabezpieczeń jest wystarczający. W razie zwarcia automatycznie odcinany jest dopływ prądu - zapewnia Tomasz Janiuk.

W sądzie

Wspólnota próbowała zmusić zakład energetyczny do wyprowadzki z zajmowanego pomieszczenia, kierując sprawę do sądu. Ten uznał jednak, że pozew mieszkańców był nieuzasadniony. Okazało się bowiem, że lokal nie należy do właścicieli budynku.

Jerzy Piotrowski, zastępca prezesa Zakładu Usług Mieszkaniowych w Kwidzynie, który zarządza budynkiem w imieniu wspólnoty, twierdzi, że proces nie był potrzebny.

- Pospiesziliśmy się nieco. Okazało się bowiem, że przy sprzedaży mieszkań to jedno pomieszczenie zostało

pominięte. Dawniej budynek był własnością Zakładów Celulozowo-Papierniczych. Wykupione zostały wszystkie lokale. Został tylko ten jeden ze stacją transformatorową. Obecnie pomieszczenie nie należy do wspólnoty. Wystąpiliśmy do właściciela z pismem, w którym opisujemy całą sytuację i prosimy o pomoc w tej sprawie. Transformator musi zostać zdemontowany. Zakład energetyczny powinien ustawić urządzenie na zewnątrz. Dzisiaj nie jest to żaden problem. Ustawia się gotowe stacje w specjalnych kontenerach. Nie trzeba więc nawet budować osobnego budynku. Tylko takie rozwiązanie zadowalała wspólnotę mieszkaniową oraz nas jako jego zarządcy - wyjaśnia Jerzy Piotrowski.

Buczy i promieniuje

Mieszkańcy budynku nie tylko boją się wybuchu transformatora, ale także jego wpływu na zdrowie. Buczenie stacji, jak twierdzą, słyszalne jest w nocy. Poza tym emituje ono promieniowanie elektromagnetyczne. Zakład energetyczny, jak tłumaczy Tomasz Janiuk, przeprowadził odpowiednie ekspertyzy.

- Dysponuję całą dokumentacją. Zarówno poziom hałasu jak i promieniowania elektromagnetycznego są w normie. Odpowiednie ekspertyzy były wykonywane przez Instytut Energii. Oczywiście, kiedy jest zupełna cisza prawdopodobnie słychać buczenie transformatora, zwłaszcza w mieszkaniu obok pomieszczenia, w którym znajduje się urządzenie. Złociłem, aby pod transfor-

matorem zamontowane zostały gumowe podkładki, aby nie dochodziło do żadnych wibracji. Co do promieniowania to większe jest za telewizorem podczas gdy jest on włączony - uważa Tomasz Janiuk.

Wszystkie tłumaczenia nie zadowolają jednak mieszkańców budynku przy ulicy Broniewskiego 5.

- Moim zdaniem ukrywane są pewne fakty, a cała sprawa jest traktowana bardzo lekko. Z tego co wiem, to zakład poniósł przy ostatnim zdarzeniu duże straty, ale to jego sprawa. Nas, mieszkańców budynku, nie interesuje w jaki sposób eksploatowane są transformatory i czy jest to robione

zgodnie z normami. Uważamy jedynie, że takiego urządzenia w naszym budynku nie powinno być, o czym świadczą zdarzenia w kraju, w których dochodziło do ich eksplozji - twierdzi Krzysztof Borkowski.

Mieszkańcy budynku wystosowali pismo do Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej, zwracając uwagę na zagrożenie pożarowe i niebezpieczeństwo wybuchu transformatora. Domagają się także interwencji w tej sprawie od Urzędu Regulacji Energetyki. Wspólnota złożyła także doniesienie w Prokuraturze Rejonowej w Kwidzynie.

Jacek Kluckowski

Niechciane transformatory

Sześć transformatorów znajduje się w budynkach mieszkalnych w Kwidzynie. Umieszczono je tam w latach 70. i 80. Transformator w budynku przy ulicy Broniewskiego zamienia napięcie 15 tys. volt na 230 - 400 volt, czyli takie, które może zasilac urządzenia domowe. W całym Rejonie Energetycznym Kwidzyn, który obejmuje także Susz, Kisielice i Dzierżon znajduje się 947 stacji transformatorowych. Wszystkie jednak znajdują się poza budynkami mieszkalnymi.

Strażacy nie interweniowali

- Otrzymaliśmy zgłoszenie o pożarze transformatora przy ulicy Broniewskiego 5. Na miejscu okazało się, że nasza interwencja nie jest potrzebna. Pracownicy zakładu energetycznego sami uporali się z problemem. Urządzenie nie było już pod napięciem. Zabezpieczyliśmy jedynie teren przed osobami postronnymi - wyjaśnia st. asp. Jan Chodukiewicz, rzecznik Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kwidzynie.



St. asp. Jan Chodukiewicz, rzecznik Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej.

Fot. Małgorzata Enerlich-Kamińska

Kradzieże

Dotychczas nie zdarzył się w Kwidzynie żaden poważny wypadek związany z porażeniem osoby, która weszła do stacji transformatorowej. Zakład energetyczny nie uniknął jednak kradzieży. Kilka lat temu nieznani sprawcy zdemontowali cały transformator. Jego stalowe elementy prawdopodobnie trafiły na złom. Na terenach wiejskich ze stacji zniknęła także olej transformatorowy. Podejrzewa się, że mieszkańcy jest z olejem napędowym. W Kwidzynie dewastuje się jedynie elewacje budynków w których znajdują się urządzenia.



Tomasz Janiuk

Nasz gość

Muzyczna ekologia



Wojciech Wietrzyński (pierwszy z prawej) i jego orkiestra.

Fot. Rafał Cybulski

Rozmowa z Wojciechem Wietrzyńskim, dyrektorem Orkiestry Fłażoletowej Św. Patryka

- Skąd się wziął pomysł na tę orkiestrę, na muzykę folkową?

- Z bardzo długich poszukiwań. Zaczynałem od muzyki dawnej. Tutaj w Kwidzynie spotkałem zresztą po wielu latach mojego kolegi Eligiusza Geldona. Piętnaście lat temu braliśmy razem udział w kursie muzyki dawnej. Ja jestem zresztą członkiem założycielem Polskiego Stowarzyszenia Muzyki Dawnej. Trzeba jednak sobie jasno powiedzieć, że ten rodzaj muzyki nie jest nośnym sposobem na animację kulturalną. Muzyka folkowa jest natomiast ostatnio bardzo popularna. Ja zresztą nie nazywałbym siebie muzykiem lecz animatorem kultury i szukam takich rozwiązań, które pociągają młodych ludzi.

- W jaki sposób zachęcić tych najmłodszych do muzykowania?

- W ramach społecznej inicjatywy powstało Stowarzyszenie Efektywnych Form Umuzyczniania. Dzięki naszej pracy w Poznaniu na fłażolecie potrafi już grać ponad 20 tysięcy dzieci. Mamy w ciągu roku dwanaście cyklicznych imprez, które gromadzą tysiące dzieci. Dla przykładu jedną z nich jest Ślad Trzech Króli, który jest formą wspólnego kołędowania. Nazwa wzięła się z terminu, bo impreza odbywa się zawsze w pierwszą sobotę po święcie Trzech Króli. W poznańskiej katedrze spotyka się dwa tysiące dzieci z kilkudziesięciu szkół.

- Widzę, że wasza orkiestra nie korzysta z żadnej elektroniki...

- To też jest pewien element ekologii muzycznej. Rzeczywiście nie ma żadnych sekwenserów czy innych urządzeń elektronicznych. Nie korzystamy z playbacków czy półplaybacków. Wszystko robimy autentycznie i na żywo. Staram się tonizować pewne gwiaz-

dorstwo, co się czasami młodym ludziom zdarza. Chcę im pokazać, że muzyka jest pewnym obszarem spotkania jednego człowieka z drugim. Jeżeli potrafimy się nawzajem wzruszyć to jest dobrze. Nie stanowimy jakiejś supergrupy, nie wydajemy płyt. Gramy w Ośrodku Kultury w Swarzędzu i jeśli ktoś nas zaprosi to jeździmy i koncertujemy. W Poznaniu prowadzę też zajęcia dla nieco starszej młodzieży, ponieważ okazuje się, że folk jest także atrakcyjny dla licealistów czy studentów.

- A kto wchodzi w skład orkiestry?

- Nie ma u nas żadnego profesjonalnego muzyka. Większość stanowią uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów, które uczęszczają na moje zajęcia. Adam jest na piątym roku socjologii, Ania studiuje archeologię, Patrycja geografę, a Natalia w tym roku dostała się na turystykę. Dziewczyny są zresztą tak wspaniałe, że w wakacje na dwa miesiące wyjechały do Irlandii i tam utrzymywały się z grania.

- Dlaczego akurat folk irlandzki?

- Gramy nie tylko muzykę irlandzką. Tak było akurat tutaj bo wiemy, że przy origami terapeuci korzystają właśnie z tej muzyki, a w trakcie tego kongresu origami odgrywa istotną rolę. Już niedługo jednak, za trzy tygodnie, jedziemy do wsi Bieleżyn. To jest taka nasza inicjatywa związana z muzyką staropolską. We wsi, która liczy dwustu mieszkańców co roku spotyka się blisko pół tysiąca ludzi. Co istotne impreza nie ma żadnego budżetu. Po prostu mieszkańcy wsi stawiają olbrzymi namiot, bo pogoda w październiku bywa różna, i przygotowują dla wszystkich niedzielny obiad. Wówczas gramy muzykę nawet nie tyle polską, co wielkopolską. Będzie „Lelija”, „Świniosz”, „Nie kazali mi kury paść”. Fłażolet jest zresztą tak uniwersalnym instrumentem, że można go wykorzystać w przeróżnej stylistyce.

Rozmawiał Rafał Cybulski

Szkola. Kongres Pedagogów Pracujących na rzecz Integracji

Wszyscy żyjemy pod parasolem

Szkola Podstawowa nr 6 jako jedyna w Kwidzynie prowadzi klasy integracyjne. Od początku tego roku szkolnego, po raz pierwszy, niepełnosprawne dzieci uczą się w już w klasach wszystkich roczników, a to oznacza, że w czerwcu szkołę opuścżą pierwsi absolwenci klas integracyjnych. „Szóstka” w tym roku obchodzi też mały jubileusz - pięciolecie integracji.

Pod koniec ubiegłego tygodnia, od czwartku do soboty, w SP 6 odbywały się Dni Integracji. Święto było okazją do zaprezentowania dokonań szkoły na polu integracji, ale głównym punktem tegorocznych obchodów był II Międzynarodowy Kongres Pedagogów Pracujących na Rzecz Integracji. Honorowy patronat sprawowało nad nim Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, a patronaty prasowy „Dziennik Bałtycki”.

Edukacja przez ruch

W tym roku głównym zagadnieniem kongresu była edukacja poprzez ruch.

Spotkanie pedagogów rozpoczęły dwa wykłady poświęcone tej tematyce.

- Od pierwszych chwil po urodzeniu młody organizm człowieka ukierunkowany jest na poznawanie otoczenia - tłumaczyła Dorota Dziamska, autorka programu edukacyjnego dla klas I-III „Zbieram, Poszukuję, Badam”. - To poznawanie przebiega za pomocą zmysłów zewnętrznych i wewnętrznych. Szczególnie w przypadku dzieci ze specjalnymi potrzebami rozwojowymi dbałość o aktywizację poprzez zmysły staje się niezwykle konieczna. Pedagodzy nie powinni też zapominać, że zgodnie z kołem holizmu przy pracy z dziećmi powinna zostać zachowana równowaga pomiędzy rozwojem fizycznym, poznawczym, emocjonalnym i społecznym.

Dorota Dziamska jest też prezesem Polskiego Centrum Origami. Okazuje się bowiem, że wschodnia sztuka składania papieru jest niesłychanie pomocna w pracy z dziećmi z różnego rodzaju deficytami. Dziamska kontakt z kwidzyńską „szóstką” utrzymuje już od trzech lat. W tym czasie zdążyła już wyszkolić wielu terapeutów, którzy w trakcie kongresu sami prowadzili zajęcia jako trenerzy.



W trakcie warsztatów origami Dorota Łoś (na pierwszym planie) nie tylko uczyła innych pedagogów jak składać papier, ale też jak pracować z dziećmi.

Origami Story

Reporter „Dziennika” chcąc dowiedzieć się jak powinno pracować się z dziećmi przy okazji zajęć z origami też wziął udział w takich warsztatach.

- Ojej mam nadzieję, że nie ma pan nic przeciwko temu, że wykorzystuję stare egzemplarze „Dziennika” - powiedziała Dorota Łoś, która prowadziła zajęcia. - Prenumerujemy tę gazetę, a stare egzemplarze idealnie nadają się do takich pierwszych, wstępnych, zajęć z origami.

W trakcie warsztatów mogłem się przekonać, że pracę z papierem można połączyć z zabawą. Pani Dorota nie tylko pokazywała jak z papieru wykonać stateczek, czapkę i koronę, ale do tego opowiadała wymyśloną przez siebie bajkę. Taka forma pracy to Origami Story. Nieodłącznym elementem lekcji jest też muzyka. Większość terapeutów korzysta z irlandzkich rytmów wygrywanych na fłażoletach.

To ten instrument uważany jest bowiem za najprostszyszy i na nim uczą się gry dzieci niepełnosprawne. O zaletach fłażoletu najlepiej przekonuje jednak Wojciech Wietrzyński, dyrektor Orkiestry Św. Patryka (rozmowę z nim zamieściliśmy obok).

Forest, Weksel i Dukat

W trakcie kongresu były też jednak i inne warsztaty. Dzieciom ze Szkoły Podstawowej nr 6 na pewno najwięcej frajdy sprawiły zajęcia dogoterapii. W roli głównej występowały tam trzy



Podczas zajęć dogoterapii psy musiały wykazywać się dużą cierpliwością.

psy rasy Syberian Husky: Forest, Weksel i Dukat.

- Psy znakomicie nadają się do pracy z dziećmi niepełnosprawnymi - przekonywała Alicja Płonka, terapeutka z Gimnazjum nr 25 w Gdańsku, która prowadziła zajęcia. - Instynktownie wyuczają bowiem ich potrzeby i pobudzają zmysły. Szczególnie nadaje się do tego rasa Syberian Husky, bo te psy są bardzo cierpliwe i opanowane.

Forest, Weksel i Dukat potwierdziły te słowa. Obstępowane przez dzieci i głaskane przez kilka dłoni na raz, po kilku minutach gdy miały już dość tych czułości, grzecznie wycofywały się i chowały za swoją opiekunkę.

Wszystkie warsztaty cieszyły się sporym zaintereso-

waniem pedagogów, którzy przyjechali z wielu miast. W niektórych ośrodkach programy integracyjne dopiero raczkują i w związku z tym pedagodzy nie mają jeszcze zbyt dużej wiedzy na ten temat. W Kwidzynie nie tylko mogli się w tym temacie podszkolić, ale też nabyć książki i inne pomoce dydaktyczne.

W Szkole Podstawowej nr 6 wymyślono bardzo ciekawy sposób na promowanie idei integracji. W czwartek uczniowskie delegacje odwiedzały kwidzyńskie zakłady pracy oraz inne szkoły i uczyły jak składać parasolki z papieru. Zgodnie bowiem z hasłem integracji wszyscy żyjemy na tym świecie pod wspólnym parasolem.

Tekst i zdjęcia:
Rafał Cybulski

Marco Bocchino Z sercem do muzyki

- Od kiedy występujesz na scenie?

- Właściwie od zawsze, ale dopiero parę lat temu uświadomiłem sobie, że chcę tylko to robić. Zostawiłem biurową pracę i zająłem się tym.

- Ukończyłeś jakąś szkołę muzyczną?

- Chodziłem do takiej szkoły, ale zobaczyłem, że tam nauka wygląda jak w szkole, a tego nie chciałem i zostawiłem to. Tam było czytanie z nut, a ja wolałem podejść do muzyki z sercem. Jestem więc trochę samoukiem.

- Łatwo zaistnieć muzycznie we Włoszech?

- Nie jest tak różowo. Trzeba szukać odpowiednich osób, proponować, pokazywać nagrania. Ale ja nie chcę tego sprzedawać jak towar. Aktualnie nie mam teledysku, bo chcę wszystkim zajmować się sam. Zapewne jak będzie więcej koncertów, to okaże się niezbędny.

- Często występujesz?

- Jako Marco Bocchino występowałem na scenie w Polsce i Albanii. We Włoszech jeszcze nie, ale powoli się przymierzam. Zwykle występuję razem z zespołem, czyli gitara, bas, perkusja, klawiszowe. Ale akurat dziś śpiewałem z półplaybackiem.

- Dobrze mówisz po polsku...

- Chciałem być niezależny. Nie korzystać z usług żadnego tłumacza, ani nikogo takiego. Musiałem więc nauczyć się polskiego. Mówię w Polsce od kilku lat i muszę powiedzieć, że czasem ten język bywa trudny.

- Jakiej muzyki słuchasz? Lubisz polskich wykonawców?

- Generalnie słucham klasyki i popu. Bardzo lubię Czajkowskiego. Jeśli chodzi o pop, to są to: Sting, The Doers i U2. Bardzo podoba mi się głos Anny Marii Jopek i Roberta Gawlińskiego. (r.ch.)



Fot. M. Kamińska

Pożegnanie lata. Frekwencja nie dopisała Europa już nie jest taka egzotyczna

Tegoroczne pożegnanie lata odbyło się pod hasłem „Muzyczne Wędrowki po Europie”. Imprezę poprowadziła Maria Szablowska, prezenterka telewizyjnej „Wideoteki dorosłego człowieka”.

W trakcie koncertu wystąpili muzycy z Włoch (obok rozmowa z Marco Bocchino), Hiszpanii, Francji, Grecji i Polski. Impreza odbyła się na Terenach Rekreacyjno-Wypoczynkowych przy ul. Miłosnej.

- Jeśli chodzi o wykonawców, to uważam, że pomysł zaproszenia artystów z różnych krajów był bardzo dobry, bo przecież w tym roku wstąpiliśmy do Unii. Jest to jakby podsumowanie naszych kontaktów z Europą. Myślę, że wiele osób szuka swoim sercem tych europejskich brzmień, do niedawna egzotycznych a teraz naszych - mówi Elżbieta Gędon, wicedyrektor Kwidzińskiego Centrum Kultury.



Jedną z gwiazd „Pożegnania z Latem” był grecki zespół Zorba.

Fot. Małgorzata Enerlich-Kamińska

Wydaje mi się, że europejska muzyka jest ściśle związana z naszą słowiańską kulturą, chyba od zawsze szukającą tych zachodnich dźwięków.

Podczas koncertów dania z różnych zakątków Europy przygotowywał Marek Remiszewski znany z programu „Gotowanie na ekranie”.

Wszyscy chętni mogli spróbować śródziemnomorskich przysmaków. Równolegle do trwającej imprezy, na terenie Kwidzyna odbywały się inne uroczystości. Wpłynęło to niewielką frekwencją na „Pożegnaniu z Latem”.

- W tym roku jest bardzo mało osób, a szkoda bo kon-

certy są ciekawe. Można też było spróbować smacznych potraw - stwierdził Janusz Zalewski.

- Miłosna jest co prawda daleko od miasta ale warto było przyjść. Szczególnie, że koncert prowadziła pani Szablowska - dodał Marek Barański. (r.ch.)

Święto Chleba. Piekarnie reklamują swoje wyroby

Uroczystość z masą wypieków

Święto chleba” obchodzono w Kwidzynie po raz trzeci. Organizatorami imprezy, tradycyjnie, były Lokalna Fundacja Filantropijna „Projekt” i miejscowi piekarze. Dochód ze sprzedaży wypieków tego dnia trafi do potrzebujących dzieci.

- Połączyliśmy to święto z akcją „Zaczarowany ołówek”. Pieniądze ze sprzedaży wypieków przekażemy na szkolne wyprawki dla dzieci. Poza tym piekarze w tym dniu mają możliwość zaprezentowania swoich umiejętności - mówi Mieczysław Dzikowski z fundacji „Projekt”.

Pomysł pojawił się przypadkowo. Nikt z inicjatorów nie wiedział, że takie przed-

sięwzięcia są organizowane w innych miastach. Współtwórcą całej idei była, 3 lata temu, Zbigniewa Rublewska, właścicielka jednej z kwidzińskich piekarni.

- Należałam do Kwidzińskiego Towarzystwa Kulturalnego. A moim marzeniem zawsze było zorganizowanie Święta Chleba. Zaczęliśmy więc o tym dyskutować. Poza tym pojawiła się nowa fundacja pana Dzikowskiego, która chciała jakoś zaznaczyć swoją obecność i działalność. No i jakoś udało się to wszystko połączyć i urzeczywistnić - tłumaczy Z. Rublewska.

W obchody włączyły się w tym roku piekarnie: „Nałęcz”, PZZ, „Rublewska” i „Kwaśniak”.

(r.ch.)



Podczas tegorocznego Święta Chleba kilka piekarni z Kwidzyna i okolic wystawiało swoje smakołyki. Na zdjęciu (od lewej): Karolina Mroczkowska oraz Paulina Nałęcz.

Fot. Małgorzata Enerlich-Kamińska

Maria Szablowska Lubię Myslovitz

- Czy ma pani ulubiony styl muzyczny?

- Nie mam jednego. Z racji zawodu muszę słuchać wszystkiego. Pewnych rzeczy z przyjemnością, a pewnych z obowiązku. Lubię muzykę z tekstem, nie tylko polską, ale również angielską i francuską.

- Ceniłby pani wykonawcy to...

- Z zagranicznych Bob Dylan, teksty Beatlesów, Charles Aznavour, Jacques Brue, Edith Piaf. Jeśli chodzi o polską piosenkę to jest dużo takich przykładów np. Myslovitz, Grzegorz Turnau. Uważam, że w fantastycznej formie jest Maryla Rodowicz, której się niestety, nie docenia. Bardzo lubię też Ryszarda Rynkowskiego.

- Gra pani na jakimś instrumencie?

- Nigdy na niczym nie grałam. Uczyla się muzyki, ale interesowałam się nią o tej strony kronikarsko-dziennikarskiej. Czytałam np. życiorysy muzyków.

- Jak pani ocenia scenę muzyczną w Polsce?

- Raczej marnie. Wiele czynników na to wpływa. Rynek koncertowy został popsuty. Dodając do gazet płyty, niszczy się z kolei rynek fonograficzny. Płyty są za drogie w stosunku do zarobków więc kwitnie piractwo. Radio nie chce grać polskiej muzyki. Przyczyn kryzysu jest naprawdę dużo.

- W programie „Wideoteka dorosłego człowieka” dokonuje pani wyboru wykonawcy.

- Mamy bardzo duży kontakt mailowy z widzami. Dostajemy dużo wiadomości, i to w większości od osób młodych. Odpowiadamy na ich prośby repertuarowe. Często audycje są inspirowane tym, co znajdziemy w archiwum telewizji. Ale również artyści sami do nas się zgłaszają i proponują aby ich zaprezentować. (r.ch.)



Fot. M. Kamińska

PROMOCJA!

Blachodachówka

Wkrety 50% taniej

19,99

PLN + 22% vat za m² Transport gratis

Promocja dotyczy dachów powyżej 150 m²

w ofercie: dachówki, gonty, okna dachowe i PCV, izolacje, rynny, blachy trapezowe, drewno.

BORGA

Gdynia	781 66 77	ul. Rdestowa 41
Gdańsk	301 67 12	ul. Mostowa 14
Elbląg	236 15 41	ul. Warszawska 66
Kartuzy	685 32 99	ul. Gdańska 28
Kościerzyna	686 72 44	ul. Wojska Polskiego 8
Malbork	647 16 85	al. Wojska Polskiego 91
Rumia	771 23 97	ul. Grunwaldzka 93
Starogard Gd.	563 90 95	os. Konst. 3 Maja 5a
Władysławowo	674 42 39	ul. Necla 30 193136A

Od morza jesteście

Dzieciaki ze SP w Pucku mogą poczuć się na lekcjach jak prawdziwi marynarze. W związku z programem edukacji morskiej już pierwszoklasistom są one wręczane. Uczniowie ubierają je nie tylko podczas uroczystości szkolnych, ale normalnych lekcji.

Fot. Monika Osior



CO WIECIE O WIELKIM ŚWIECIE

■ Co je wegetarianin? - odpowiadają dzieci z Kościerzyny



Olek Freda, 5 lat

- Wegetariat na obiad zjada ślimaki, na śniadanie kapustę z chlebem, a na kolację pomidory i ogórki, które popija mlekiem. Wegetariaty pochodzą z innego kraju, takiego bardziej indyjskiego. Polacy, jak chcą być wegetariatami to nie mogą jeść słodczy, coli i waty cukrowej. Takie

jedzenie to wymyślił wegetariat, który jest cały żółty i ma ubranie jak Aladyn. Najbardziej lubi zespół „Ich Troje”. Uwielbia też książkę o panu Kleksie, który też jadł ślimaki na obiad.



Mikołaj Miszczak, 6 lat

- Na obiad wegetarianin je ziemniaki z brązowym sosem i sałatkę z kapusty. Chętnie zje też kotleta, chyba że kotlet jest śmierdzący. Na śniadanie lubi kanapki z mięsem, serem i ogórkiem. Na kolację najchętniej je dzika lub sarnę.

Wegetarianin jest grubym obżartuchem i może ważyć nawet 8 kilogramów. Mówią na niego wegetarianin, bo jest strasznie łakomy. Wegetarianin pracuje w sklepie. Wtedy cały dzień podjada batony i bułki. Żona wegetarianina nie jest gruba, bo nie je dzików i saren.



Amadeusz Wichmann, 5 lat

- Wegetarianin najbardziej lubi makaron, sałatki i kaczki. Chętnie zje również kartofelki z sosem, kanapkę z sałatką i pasztetem. Wegetarianin dobrze zna wszystkie przepisy, bo kiedyś uczył się w szkole dla kucharzy. Marzy, żeby zjeść frytki z sołą i serem. W nocy śni mu się, że

pracuje w restauracji i podaje jedzenie. Niestety, ciągle choruje na brzuch, bo za dużo je. Musi codziennie pić syrop i brać tabletki, żeby brzuch był mały.



Nikodem Kosznik, 4 lata

- Wegetarianin lubi ziemniaki, chleb i chrupki. Lubi też mleko, kurczaki, groch i gołąbie. Słowo wegetarianin jest takie bardziej zagraniczne, prawdopodobnie czeskie. Oznacza, że ktoś jest bardzo duży i niczego się nie boi. Taki ktoś uczy się w szkole przez 4 lata. Dzięki temu potrafi

rysować i pisać. Wegetarianin jest mądry. Pracuje w domu. Bawi się samochodzikami i misiami. Za to płaci mu mama, więc zarabia dość dużo. Jak trochę urosnę, to też będę wegetarianinem i będę jadł gołąbie.



Konrad Sykutera, 6 lat

- Wegetarianin lubi dużo jedzenia. Najbardziej uwielbia zupę pomidorową, makaron, pieczarki, kurczaka, świnie, byka i dzika. Wegetarianin pracuje jako rzeźnik. Zarabia bardzo dużo, ale wszystko wydaje na jedzenie. Ma taki biały fartuch. Marzy, aby mieć wyścigówki bez kabli, które same

jeżdżą. Wegetarianin jest dorosły, ale bardzo lubi się bawić. W prezencie chciałby dostać zegarek, wtedy by wiedział, kiedy jest czas na obiad. W nocy śni mu się jedzenie, bo czuje przez sen, że znowu jest głodny.



Dawid Pepliński, 5 lat

- Wegetarianin lubi groszek, chipsy, fasolę i colę. Uwielbia zupę szpinakową i rodzynki. Wegetarianinem nazywa się kogoś, kto robi zapasy jedzenia na zimę i zbiera ciepłe ubrania. Tacy ludzie boją się, że umrą z głodu. Czasami, jak mają silne lęki, to wykupują cały sklep. Podjeżdżają ciężarówką i pakują kilka godzin. A po sklepie jeżdżą z największym koszykiem. Wegetarianie mają dużo dzieci, nawet z 10. W domu hodują króliki, psy i żółwie, żeby je później zjeść. Wegetarianie są normalnymi ludźmi, tylko mają wielkie głowy i długie ręce.

Tekst i zdjęcia Joanna Surazyńska

Samo życie. Czego nie pokazali w kablówce...

Świat(ło) według babci

Czy istnieje czerwone światło tylko dla dzieci? Zdaniem pewnej 60-letniej mieszkanki Kwidzyna - tak. Niemal siłą zaciągnęła na „zebrę” dwójkę swoich wnucząt. Spieszyli się do szkoły.

Ale zacznijmy od początku... Strażnika miejskiego, pełniącego dyżur w pobliżu Szkoły Podstawowej nr 4 w Kwidzynie, zaintrygowała starsza kobieta, która przy czerwonym świetle dosłownie przeciągnęła przez przejście dla pieszych dwóch kilkuletnich uczniów. Babci się spieszyło, więc weszła wprost pod hamujące z piskiem opon samochody.

Strażnik interweniował, zwrócił jej uwagę, że złamała przepisy, a ona na to, niemal jak łyżka w dość popularnej

reklamie: nie-możliwe!

- Jak pan widzi, jestem dorosła i doskonale wiem, co robię, a te światła to są przecież tylko dla dzieci! - odparła bojowo babcia.

Stróż porządku zapoznał ją więc z niezaprzeczalnymi faktami: kodeks drogowy nie rozdziela światła dla dorosłych i dla dzieci. A gdy wspomniał,

że za jej wyczyn grożą sankcje w postaci mandatu, odcięła się: - To dlaczego nie powieździeli tego w kablówce i nie napisali o tym w lokalnych gazetach?

Babcia posłała jeszcze w kierunku strażnika kilka epitetów, od których uszy mogłyby zwiędnąć, wręczyła mu... legitymację rencisty i pognęła z wnuczętami do szkoły.

- Odeślijcie mi ją - rzuciła na odchodne.

Komendant Straży Miejskiej w Kwidzynie, Zbigniew Talarczyk, twierdzi, że to nie pierwszy przypadek, kiedy osoby dorosłe, a przede wszystkim starsze, wchodzą na jezdnię przy czerwonym świetle. Jednak z tak dużą, wręcz anegdotyczną nieznaną przepisów strażnicy jeszcze się nie zetknęli. - Na tym przejściu przechodzenie na czerwonym świetle zdarza się, niestety, nawet nauczycielkom, które powinny świecić przed swoimi uczniami przykładem. Podobnie jest na innych kwidzyńskich ulicach. Dzieci zachowują się właściwie; dorośli nie zawsze - uważa Talarczyk.

Andrzej Chmielewski

Rys. Marek Wdziejowski

KARTKA Z KALENDARZA

■ Rafał - imieniny 29 września

Rafał jest mężczyzną bardzo inteligentnym, błyskotliwym i zdolnym. Właściwości te wykorzystuje jednak w zbyt małym stopniu, ponieważ nie ma wielkich oczekiwań od świata - potrafi zadowolić się przyjemnymi drobiazgami i cieszyć się drobnymi sukcesami. Lubi przebywać na łonie natury, spędzać jak najwięcej czasu z ukochaną i czytać dobre książki.

■ Odpoczywa w lesie

O Rafale Kępczyńskim, leśniczym z Kałębicy opowiada żona, Ewelina:

- Kilka cech charakteru męża zgadza się z tą charakterystyką. Na pewno lubi on przebywać na łonie natury. Nie tylko pracuje w lesie, ale również w nim odpoczywa. Pomimo obowiązków, jakie nakładają na niego praca w leśnictwie, lubi w wolnych chwilach spędzać czas nad pobliskim jeziorem, czy na polowaniach. Jest bardzo ambitny i cel, jaki sobie obraze stara się zawsze osiągnąć.



Rafał Kępczyński - leśniczy w Kałębicy, Nadleśnictwa Lubichowo prowadzi azyl dla leśnych zwierząt. Potrafi się nimi opiekować jak mało kto. Niektóre z nich po rekonwalescencji nie chcą opuszczać azylu. Nie szczędzi swojego prywatnego czasu ani pieniędzy, aby chore i słabe zwierzęta przywrócić do zdrowia. Często opowiada o swoich „podopiecznych” dzieciom, które odwiedzają azyl.

Fot. Rafał Kosecki

Podstuchane Tako Unia rzecze!

Nie możemy uchwalić, że stypendia przysługują marginesowi. Przecież odchodzimy od takich określeń, bo mogą uchodzić za obraźliwe - oburzył się radny Ryszard Ślęzak przed przyjęciem uchwały Rady Powiatu Malborskiego. Ustala ona regulamin dotyczący przyznawania stypendiów dla studentów, służących wyrównywaniu szans.

- Ale ja tego nie wymyślałam! - odpowiedziała mu zdziwiona Ewa Dąbrowska, naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu w malborskim starostwie. - Zresztą nie chodzi o osoby z marginesu, ale z terenów zmarginalizowanych. To termin z unijnego Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, więc nie mogą go zmieniać. Swoją drogą, to dobrane, że Malbork został uznany za obszar zmarginalizowany, bo dzięki temu skorzystają na tym tutejsi studenci.

(AMS)

DLA KIBICA

■ Na naszych parkietach

Jutro. Piłka ręczna

13.00 Mecz I ligi kobiet MMTS Kwidzyn-Vive Kielce, hala sportowa przy ul. Mickiewicza 56 B w Kwidzynie

Jutro. Koszykówka

17.00 Mecz I ligi mężczyzn Basket Kwidzyn- Górnik Wałbrzych, hala sportowa przy ul. Mickiewicza 56 B w Kwidzynie

■ Na stadionie

Jutro. Piłka nożna

13.00 Mecz Pomorskiej Ligi Juniorów Starszych KOP Rodło Kwidzyn-Gryf 95 Słupsk, stadion przy ul. Sportowej w Kwidzynie

Pojutrze

16.00 Mecz o mistrzostwo klasy okręgowej Wisła Korzeniewo-KS Grabowo, boisko przy ul. Kwidzyńskiej w Korzeniewie

11.00 Mecz o mistrzostwo A klasy Sokół Maresa- Błękitni Stare Pole, boisko przy ul. Długiej w Maresie

14.00 Mecz o mistrzostwo A-klasy Relax Ryjewo- Nadmorzanie Stegna, boisko przy ul. Leśnej w Ryjewie

13.00 Mecz o mistrzostwo B- klasy Zacisze Pawlice- Zawisza Czarne Dolne, boisko w Rakowcu

15.00 Mecz o mistrzostwo B- klasy Balaton Klasztornek/Nowa Wioska- GKS Straszewo, boisko w Nowej Wiosce

16.00 Mecz o mistrzostwo B- klasy GKS Rakowiec- Orzeł Wątkowice, boisko w Rakowcu.

(chan)

R E K L A M A

Kwidzyn. Koszykówka

Nie lada gratka



Czy po meczu z Polonią Warbud Warszawa kwidzyński Basket będzie miał powody do radości? Przekonamy się 28 września.

Fot. Małgorzata Enerlich-Kamińska

Do

Kwidzyna przyjeżdża na pokazowe

spotkanie trzeci zespół koszykarskiej ekstraklasy ubiegłego sezonu, Polonia Warbud Warszawa. Mecz odbędzie się 28 września o godz. 17.30. Wstęp wolny. Warszawiacy do Kwidzyna trafili nieprzypadkowo. Firma Warbud, główny sponsor Polonii, buduje w Gilwie Małej składowisko odpadów. Będzie one oddane do użytku 1 października. W przeddzień koszykarze Polonii zagrają z Basketem Kwidzyn. To spotkanie jest efektem starań samorządowych sympatyków koszykówki oraz działaczy Basketu. Rzucili pomysł rozegrania takiego meczu zarządowi Warbudu.

Propozycja trafiła na poddany grunt i mamy czołową drużynę z Era Basket Ligi na kwidzyńskim parkiecie.

- To niejako prezent naszej firmy dla mieszkańców Kwidzyna. W trakcie meczu szykujemy kolejne niespodzianki, m.in. dla kibiców - zapowiada Karol Hofman, specjalista ds. reklamy firmy Warbud.

Wraz z drużyną Polonii przyjedzie zespół cheerleaders. To profesjonalna, jedna z najlepszych w kraju, grupa tańca współczesnego QUEST. Z Polonią współpracuje od dwóch sezonów.

Na parkiecie - zapewne nie zabraknie emocji oraz popisów koszykarzy obydwóch drużyn. Będzie konkurs wsadów i rzutów z połowy boiska. Polonia zapowiada przyjazd w najsilniej-

szym składzie, z reprezentantami Polski: Erickiem Elliotem, pierwszym rozgrywającym reprezentacji, Krzysztofem Sidorem, Łukaszem Koszarkiem (ten zawodnik grał w mistrzostwach Polski juniorów starszych, które były rozgrywane w Kwidzynie w maju), występującym od lat w zespole warszawskim Słoneczem Walterem Jeklinem, Krzysztofem Roszykiem, niegdyś podporą Alby, teraz w Polonii. W ubiegłym sezonie powstrzymywał on skutecznie najlepszego zawodnika ekstraklasy Lynna Greera. Wystąpią także testowani Amerykanie, m.in. Joel Cornett. Również drużyna Basketu pokaże się w najsilniejszym zestawie, już z Dariuszem Punciewiczem.

(chan)

W hali. Inauguracja sezonu na swoim parkiecie

Koszykarze z górnikami

Przed tygodniem koszykarze Basketu zainaugurowali sezon 2004/2005 na wyjeździe. Na początek ligowych zmagani podopieczni duetu szkoleniowego Czesław Daś i Wojciech Puścian łatwo wygrali z beniaminkiem AZS Radom 83-59. Już jutro staną na przeciw kolejnego ligowego nowicjusza, Górnik Wałbrzych. Górnicy w pierwszym po latach meczu na parkietach I ligi wygrali niespodzianie 92-81 z jednym z faworytów, Siarką Tarnobrzeg. Przed dwoma tygodniami Basket w meczu towarzyskim odprawił górników, bez problemu wygrywając 92:67. Jednak inaczej gra się w sparingach, a zupełnie inaczej w lidze. Tym bardziej, że ko-



Koszykarze Basketu w pierwszym meczu sezonu bez problemu uporali się z akademikami z Radomia. Rzuca z nr. 15 Tomasz Andrzejewski.

Fot. Małgorzata Enerlich-Kamińska

szykarze z Dolnego Śląska wystąpili bez trzech czołowych zawodników. Jednak bez względu na to, w tym meczu wynik może być tyl-

ko jeden. Dwa kolejne punkty powinni zapisać na swym koncie koszykarze Basketu.

(chan)

W SKRÓCIE

■ Piłkarki

Po raz pierwszy w I-ligowym debiucie przed swoją publicznością zaprezentują się piłkarki ręczne MMTS. Przed tygodniem podopieczne Edyty Majdzińskiej wygrały bez najmniejszego problemu 33:27 w Zgierzku z miejscowym MKS. Tym razem zmierzą się z drużyną Vive Kielce. Piłkarze ręczni MMTS po nudnym, ale pewnie wygranym 29:19 meczu z zabrskim MOSIR, jadą na Śląsk do nieco silniejszego rywala, Olimpii Piekary Śląskie. Każdy inny wynik niż pewne zwycięstwo podopiecznych Daniela Waszkiewicza byłby sporą niespodzianką.

■ Rodło

Kwidzyńskie Rodło w środku tygodnia nie pojechało na mecz do Kartuz. Takiej sytuacji w klubie nie było, jak dotychczas. Ko najstarsi kibice sięgają pamięcią. W ostatnim meczu podopieczni Dariusza Grochowskiego wygrali 6:1 z Wierzą Starogard Gdański. W niedzielę zmierzą się z Kaszubami Płochowo. Czy kwidzyńskie pojadą na to spotkanie? Trudno przewidzieć. O ile Rodło dojedzie do Płochowa, na pewno powalczy nawet o trzy punkty. Z dwóch reprezentacji powiatu kwidzyńskiego w klasie okręgowej na swoim boisku zagra Wisła Korzeniewo, która poszuka punktów w spotkaniu z jedną z najsilniejszych drużyn w lidze Grabowo.

■ A-klasa

W A-klasie z trzech reprezentantów powiatu na swoich boiskach tym razem zagrają: Relax Ryjewo i Sokół Maresa. Ryjewianie po wygranej 1:0 z Bałtykiem Sztutowo zmierzą się z kolejnym przeciwnikiem z Mierzei Wiślanej, Nadmorzaniem Stegna. Sokół będzie ratował resztki reputacji w meczu z Błękitnymi Stare Pole. Trzeci z reprezentantów powiatu, Pogoń Gardeja, będzie szukała okazji do zdobycia kolejnych punktów w meczu ze słabym Bałtykiem Sztutowo.

(chan)

Dombud - Gaja
Przedsiębiorstwo Projektowo - Budowlane
Hurtownia Materiałów Budowlanych

**Już w Malborku jedyny w okolicy
MIESZALNIK DO TYNKÓW I FARB**

wybierasz - zamawiasz - odbierasz

ul. Wojska Polskiego 90a; 82-200 Malbork (teren Agromy)
tel: (55) 272-33-03; www.dombud.malbork.pl; info@dombud.malbork.pl

POLONICA
PRODUCENT
POKRYĆ DACHOWYCH

GOLDEN
POKRYCIA DACHOWE

PROMOCJA
BLACHODACHÓWKA
Już od **20,99** zł/m² + VAT

Gwarancja 10 LAT

*oferta ważna do wyczerpania zapasów

Zadzwoń
tel/fax: (055) 273 01 13
kom: 0-509 15 33 72

PRZYJEDZIEMY • WYMIERZYM • WYLICZYM
GRATIS

MALBORK • Al. Wojska Polskiego 90A
www.golden.malbork.pl

Land-berg

**NOWO OTWARTY
SKŁAD FABRYCZNYCH
GRZEJNIKÓW C.O.**
PŁYTYCH - ALUMINIOWYCH -
KONWEKTOROWYCH

PIECE C.O.:
OLEJ, GAZ, MIAŁ, DREWNO, WĘGIEL

NAJLEPSZE CENY!
INSTALACJE WODNO - KANALIZACYJNE,
GAZ, C.O.
SZAMBA - OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW
KOMINKI ŻELIWNE Z PŁASZCZEM WODNYM
WYKONAWSTWO, TRANSPORT

KWIDZYN,
ul. Żeromskiego 36c,
tel. (055) 275-93-07

PROMOCJA!

Praca +szkoła
+szkoleniazamów reklamę
we wtorek
w Dzienniku